Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 14 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 341 (639)

Walka przedwyborcza w USA

Truman - „obrońcą ludu”

występuje przeciw inflacji a w rzeczywistości sprzyja kapitalistom. — Prezydent mówi, a minister Harriman — działa

Walka przedwyborcza w USA nie ogranicza się tylko do propagandy, na którą wydatkuje się miliony dolarów, lecz sięga do wszystkich dziedzin życia tego kraju. Ostatnio prez. Truman wystąpił z planem zwalczania inflacji, zagrażającej Stanom. Plan ten miał być jeszcze jednym chwytem, zmierzającym do zjednania autorowi warstw pracujących i zapewnienia mu odpowiedniej ilości głosów w przyszłych wyborach prezydenckich.

Plan zredagowany został w ten sposób, że realizacja jego przyniosła by istotne korzyści warstwom pracującym. Autor jednak z góry przewidział, że poprzestanie tylko na zredagowaniu planu, gdyż ten musi się spotkać ze sprzeciwem większości republikańskiej w Kongresie. W ten sposób Truman tanim kosztem chciał odegrać rolę

OBROŃCY INTERESÓW MAS PRACUJĄCYCH.

Jak donoszą z Waszyngtonu, walka między prezydentem a Kongresem weszła obecnie w stadium decydujące.

Republikanie odrzucili zdecydowanie 10 punktów programu Trumana, przewidujących kontrolę rządu nad gospodarką amerykańską, występując

Z WŁASNYM PROGRAMEM

walki z inflacją.

Program ten opiera się na dwóch zasadniczych punktach. Pierwszy z nich przewiduje „dobrowolne umowy“ przemysłu dla rozdziału tych artykułów, które nie pokrywają zapotrzebowania na rynku krajowym, co ma wpłynąć na zahamowanie zwyżki cen. Drugi punkt mówi o wyjęciu tych umów spod przepisu ustawy antytrustowej, zakazującej wszelkich porozumień przemysłu dla przydziału artykułów i regulacji cen. Program republikanów idzie całkowicie

PO LINII NAKREŚLONEJ PRZEZ WIELKI PRZEMYSŁ.

Jakkolwiek prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że nie dopuści do jakiegokolwiek wyłomu w ustawie antytrustowej, nie mniej pozycja jego jest poważnie osłabiona na skutek skłaniania się niektórych przedstawicieli administracji do republikańskiego punktu widzenia.

Projekt ustawy, wniesiony do kongresu w imieniu rządu przez ministra handlu Harrimana, przewiduje m. in.

WYJĘCIE SPOD USTAWY ANTYTRUSTOWEJ

— na wniosek rządu — pewnych umów zawieranych przez przemysł dla dokonywania przydziału artykułów. W świetle tego, wydaje się, że Truman nie był obznajmiony z projektem Harrimana, składając swoje oświadczenie dziennikarzom. Republikański senator Taft, podkreślił w związku z tym brak konsekwencji w postępowaniu Białego Domu.

Jak oświadczył jeden z ekspertów ekonomicznych, przyznanie wielkiemu przemysłowi prawa przydziału artykułów oznacza w praktyce wyposażenie go we władzę

USUWANIA KONKURENCJI

niepożądanych gałęzi przemysłu oraz niszczenia małych przedsiębiorstw.

* * *

Czego żąda naród

Donoszą z Waszyngtonu, że dwie delegacje w składzie przeszło 900 osób, reprezentujące około 20 organizacji różnych miast stanów wschodnich, odwiedziły ostatnio niektórych członków Izby Reprezentantów i Senatu, a także przedstawiiceli rządu, **domagając się przywrócenia kontroli cen i czynszów.** Składająca się ze 150 kobiet delegacja, która została wyznaczona przez „Kongres kobiet amerykańskich“ żądała także, ażeby program pomocy innym krajom realizowany był pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie przez Stany Zjednoczone, które działają jednostronnie.

Inna delegacja, reprezentująca organizacje dzierżawców, **żądała przywrócenia kontroli cen i czynszów a także wezwała rząd do realizacji obszernego programu budownictwa mieszkaniowego.**

Były wiceprezydent Wallace wystosował pismo do delegacji, w którym zwraca uwagę na **konieczność wydania zdecydowanych zarządzeń ustawodawczych do walki z inflacją, zagrażającą amerykańskiej gospodarce.**

De Gasperi musiał skapitulować

wobec zdecydowanej postawy robotników. — Zakończenie strajku generalnego w Rzymie

Po zakończeniu strajku powszechnego, we Włoszech Rzym powrócił do stanu normalnego. W piątek Izba Pracy odwołała strajk, przyjmując propozycje rządowe. Rząd włoski zobowiązał się do rozpoczęcia robót publicznych celem zwalczenia bezrobocia, asygnując na ten cel sumę 11 milionów lirów oraz do wypłacenia bezrobotnym specjalnego zasiłku na święta Bożego Narodzenia. Robotnicy aresztowani w czasie strajku, zostaną zwolnieni.

W Rzymie oczekiwana jest rychła rekonstrukcja gabinetu de Gasperi. Do gabinetu wejść ma 3 członków grupy Saragata i 2 republikanów, a 2 ministrów chrześcijańsko - demokratycznych ma ustąpić z rządu.

Prezydent R.P. wśród dzieci łódzkich

Głowa Państwa na czele akcji przeciwgruźliczej

Jak wiadomo, na terenie całego kraju rozpoczął się okres akcji przeciwgruźliczej. Akcja ta ma znaczenie ogólnonarodowe toteż biorą w niej udział najwyższe czynniki w Państwie.

Akcja samorządu łódzkiego w zakresie walki z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży żywo zainteresowała Prezydenta. Tym też się tłumaczy niespodziewane zjawienie się Głowy naszego państwa w przeciwgruźliczym sanatorium i prewentorium miejskim w Łagiewnikach, gdzie w dawnym pałacu barona Heinzla, na terenach pięknych łagiewnickich włości, niegdyś do tegoż barona należących, przebywają obecnie dzieci i młodzież robotnicza i wiejska zagrożona gruźlicą.

Prezydent Bierut w towarzystwie Ministra Zdrowia ob. Michejdy oraz Wiceministra Zdrowia Stachelskiego, ministra Mijala zwiedził wszystkie pawilony i urządzenia sanatorium i prewentorium łagiewnickiego. W rozmowie z kierowniczką tego ośrodka zdrowia dr. Anną Margulies szczegółowo interesował się potrzebami tej instytucji, stanem dzieci, kaloryjnością pokarmów, obiecując swą pomoc.

Kilka godzin spędził Prezydent na rozmowach z dziećmi i młodzieżą. Dwa auta, które towarzyszyły Prezydentowi, zawierały dla dzieci wiele niespodzianek. Piękną biblioteczkę ,oraz wiele, wiele cukierków, słodyczy i upominków gwiazdkowych.

Zainteresowanie Głowy Państwa ob. B. Bieruta dla sprawy walki z gruźlicą może służyć przykładem i wzorem dla wielu innych, dla całego społeczeństwa. Akcja Tygodnia Przeciwgruźliczego powinna wykazać zrozumienie naszej społeczności dla tej sprawy. W walce o wyrywanie młodego pokolenia niebezpieczeństwu gruźlicy nie powinno zabraknąć niczyjego wysiłku, niczyjej ofiary.

Amerykanie „kończą“

denazyfikację na terenie swej strefy

W mieście Wiesloch w Wirtembergii (strefa amerykańska) została zamknięta jako pierwsza, tamtejsza izba denazyfikacyjna. Jak oświadczył kierownik wydz. denazyfikacyjnego w zarządzie amerykańskim Anderson, fakt ten jest zapowiedzią szybkiego już zakończenia programu denazyfikacji.

Anderson wyraził nadzieję, że w ten sposób... przyspieszy się odbudowę Niemiec. W praktyce oznacza to pozostawienie na wolności wielu tysięcy aktywistów hitlerowskich.

Bunkier Hitlera

wysadzony został w powietrze

Donoszą z Berlina, że oddziały saperów radzieckich wysadziły w powietrze podziemny bunkier, w którym Hitler ze swoim otoczeniem spędził ostatnie dni przed kapitulacją i gdzie wraz z Ewą Braun miał popełnić samobójstwo.

Bunkier leżał głęboko pod ziemią, pokryty był grubą płytą betonową i składał się z 8 izb.

W Londynie

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatruje teraz przyszłość rozwoju gospodarczego Niemiec oraz sprawę odszkodowań. Porozumienie zostało osiągnięte co do: 1) poziomu produkcji stali w Niemczech; 2) ogólnego poziomu produkcji przemysłowej; 3) ustalenia dat demontażu określonych zakładów przemysłowych.

W związku z punktem trzecim wyłoniła się jednak ponownie rozbieżność zdań poszczególnych rządów i ministrów. Istnieją cztery zasadnicze kategorie niemieckich zakładów przemysłowych, mogących w przyszłości przestawić się na produkcję wojenną, a tym samym zagrozić pokojowi światowemu. Oto one:

1) istotne fabryki przemysłu wojennego, 2) fabryki przemysłu t. zw. zakazanego, jak aluminium, stocznie okrętowe itd., 3) fabryki o produkcji t. zw. ograniczonej, jak produkcja chloru, niektórych chemikalii itp. 4) fabryki przeznaczone zasadniczo do produkcji pokojowej, ale przerobione przez Hitlera na fabryki przemysłu wojennego.

Związek Radziecki i Francja stoją na wspólnym stanowisku, że pozostawienie urządzeń technicznych w zakładach o produkcji zabronionej i ograniczonej — stwarza niebezpieczeństwo, iż zakłady te mogłyby być w przyszłości ponownie przestawione na produkcję wojenną. Zagraża to więc w pierwszym rzędzie bezpieczeństwu krajów sąsiadujących z Niemcami.

Zdecydowanie sprzeciwił się temu w imieniu Anglii min. Bevin, według którego tylko zakłady należące do pierwszej kategorii mają ulec demontażowi. Wszystkie inne — jego zdaniem — powinny zostać nietknięte.

Min. Marshall zajmuje na razie w tej sprawie stanowisko porozumiewawczo - neutralne, proponując kompromis, czyli włączenie do programu rozbiórki całkowitej lub częściowej również fabryk, pod 2, 3 i 4.

Czy kompromis zostanie zawarty, czy też mamy do czynienia z grą polityczną (raz protestują USA, innym razem W. Brytania) okaże najbliższa przyszłość.

Prace konferencji trwają jak dotąd żółwim nieco krokiem, ale jednak — posuwają się naprzód.

Drożyzna w Kanadzie

W związku z wprowadzeniem w życie nowego, zmierzającego do oszczędzania dolarów amerykańskich nadzwyczajnego planu rządowego, ogłoszonego przez ministra finansów Ebotta w listopadzie br., ceny wielu artykułów żywnościowych w Kanadzie wzrosły w ciągu tygodnia o 100 i więcej procent.

Obecnie w całej Kanadzie odbywają się wiece protestacyjne przeciwko wzrastającej drożyźnie. Rząd otrzymuje codziennie setki rezolucji i listów od różnych organizacji społecznych, domagających się przywrócenia kontroli cen i zwrotu subsydiów.

Wśród organizacji, które aktywnie protestują przeciw nadzwyczajnym zarządzeniom rządu, znajduje się partia socjal - demokratyczna, kanadyjski kongres pracy, postępowa partia robotnicza, organizacja kościelna i wiele innych.

Coraz więcej ofiar

pochłaniają zamieszki w Palestynie

W Palestynie podczas dwóch terrorystycznych ataków zabito 12 Arabów, a 70 odniosło rany. Od chwili uchwalenia podziału Palestyny poniosło śmierć 200 Arabów i Żydów oraz 6 obywateli brytyjskich.

„Czekaliśmy na trzecią wojnę"

Zeznania oskarżonych w procesie warszawskim

Procés warszawski omawialiśmy już kilka razy. Z obowiązku dziennikarskiego dodawaliśmy nasze komentarze i naświetlenie. Dziś chcemy dać Czytelnikom wolną drogę do skomentowania i wydania sądu własnego. Dlatego też używamy zasady całkowitej bezstronności. Podajemy, cytujemy tylko słowa i zeznania samych oskarżonych.

Oto one:

„INSTRUKCJE"

Osk. Kwieciński:

Otrzymałem od Sosnowskiej kartkę z tekstem w języku francuskim, pisaną przez Grocholskiego. Zawierała ona instrukcje i informacje dotyczące głosowania ludowego, których udzielił ambasador Cavendish.

„WOJSKO POLSKIE"

Przewodniczący: Kto udzielał odpowiedzi Cavendishowi na jego pytania natury wojskowej?

Osk. Kwieciński: O ilości wojsk w Polsce udzielaliśmy wspólnie odpowiedzi, razem z Marszewskim.

„UPA"

Prok.: CZY WIN WCHODZIŁ W KONTAKT Z UPA?

Osk.: WIEM, ŻE TAKIE KONTAKTY BYŁY.

Prok.: Czego chciała UPA od WiN?

Osk.: UPA chciała uzyskać drogę przerzutu poczty do swych ośrodków dyspozycyjnych w Londynie.

„TRZECIA WOJNA"

W odpowiedzi na dalsze pytania, Kwieciński omawia dokładnie instrukcje dla oddziałów leśnych na wypadek trzeciej wojny. W instrukcji tej mówi się o zachowaniu band w chwili wkroczenia — jak to zakładali WiN-owcy — oddziałów anglosaskich na teren Polski i o konieczności mobilizacji młodzieży w lasach, mającej na celu sabotowanie poboru do Wojska Polskiego.

Prokurator: „Czytanie tej instrukcji wywiera na człowieku jak najgorsze wrażenie, tym bardziej, że była ona pisana, bądź co bądź przez Polaków i zaledwie 16 dni po zakończeniu tak ciężkiej dla narodu polskiego wojny".

Osk. Kwieciński: WiN liczył i czekał na trzecią wojnę, widząc w niej szansę dla siebie.

DOLARY

Przewodniczący: Skąd WiN czerpał środki finansowe?

Oskarżony: W roku 1945 dysponowałem sumą około **10.000 dolarów, w roku 1946 — sumą 10.200 dolarów.**

Oskarżony twierdzi, że nie wie, skąd pochodziły te pieniądze, i że dopiero w więzieniu, w rozmowach z aresztowanymi dowiedział się, że praca jego aparatu wymieniana była zagranicą na złoto.

WYZNANIE

Osk. Kwieciński: Okazuje się, że ci, na których myśmy liczyli, dziś odbudowują Niemcy, znaczy to, że popełniliśmy tragiczny błąd. Wierzę, że pozostali oskarżeni uczciwie doprowadzą do rozwikłania tego zagadnienia. nie chcę umrzeć jako obcy agent.

HRABIOWIE PRZY ROBOCIE

Przewodn.: Skąd osk. znała Marka i Jana hrabiów Zamoyskich?

Osk. Marynowska: Byli to moi znajomi z terenu towarzyskiego.

Przewodn.: Czy byli oni w jakichś kontaktach z obcą ambasadą?

Osk.: TAK. MAREK W 1946 R. KILKA RAZY PRZEKAZYWAŁ DO AMBASADY JAKIEŚ PACZKI w formie mocno zasznurowanych ruloników.

Następują pytania prokuratora, na które oskarżona odpowiada niejasno i wykrętnie, często zasłaniając się brakiem pamięci.

ZEZNANIA LIPIŃSKIEGO

Prok: A dlaczego osk. został zwolniony przez Gestapo?

Osk.: Dlatego, że Niemcy przekonali się z tych dokumentów, iż byłem przeciwnikiem powstania warszawskiego.

Prok.: Kto oskarżonego badał w Gestapo?

Osk.: Przedstawiciele wyższych sfer Gestapo, płk. Schilhelm i kpt. Spielkert.

W dalszym ciągu osk. LIPIŃSKI oświadcza

Nie uważam, ABY W 1944 ROKU NIEMCY ZAGRAŻALI NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I INTEGRALNOŚCI JEJ TERYTORIUM.

ZEZNANIA SĘDZIAKA

Osk. Sędziak: Niektóre oddziały zbrojne wycofały się przed następującym Wojskiem Polskim i Armią Czerwoną RAZEM Z ODDZIAŁAMI NIEMIECKIMI. Tak postąpiła na przykład grupa Kuli-Pistoleta.

Oskarżony otrzymał polecenie rozpoczęcia agitacji wśród ludności PRZECIWKO OSIEDLANIU SIĘ NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Zaopatrzony w sumę 6.000 dolarów, które otrzymał od Komendy Głównej, powrócił na Białostocczyznę i w niedługim czasie potem banda „Lisa" napadła na Ostrolękę i zrabowała 7 milionów złotych. Jakie dotacje z tej sumy otrzymali uczestnicy napadu, Sędziak „nie pamięta".

WEWNĘTRZNE SPRAWY

Jeszcze jedna charakterystyczna okoliczność ujawnia się w toku zeznań Sędziaka. Okazuje się, że „Mścisław" kazał scalić wszystkie organizacje i bandy, znajdujące się na terenie Białostocczyzny i włączyć do swojego ugrupowania również bandę NSZ. Dla zadokumentowania życzliwego stosunku do NSZ, polecono wypłacić bandzie, która działała w Łomżyńskim i Wysoko-Mazowieckim, dotację pieniężną. Niestety, człowiek, któremu polecono to zrobić, uciekł z pieniędzmi i w ten sposób NSZ w Łomżyńskim stracił tym razem dotację.

„SOCJALISTA" OBARSKI

Prok.: Czy oskarżony łącząc się w komitecie porozumiewawczym z SN i SNN działał w imię ideałów socjalizmu?

Osk.: Tak.

Prok.: Więc oskarżonemu Stronnictwo Narodowe z jego bandami NSZ-owskimi i WiN, z jego bandami leśnymi byli bliżsi niż PPS?

Osk. nie udziela jasnej odpowiedzi, tłumacząc, że były to dwa różne zagadnienia.

Takie oto są zeznania i własne słowa oskarżonych w procesie warszawskim.

(a.)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów miasta Łodzi powiadamia odbiorców wody, korzystających ze zdrojów ulicznych, że z dniem 1 stycznia 1948 roku kwity na wodę będą sprzedawane tylko w kasie Kanalizacji i Wodociągów, ul. Wierzbowa 52 w godzinach od 8 do 13.

Dla ogółu mieszkańców poszczególnych nieruchomości mogą kwity pobierać także Komitety Domowe.

Począwszy od wyżej wymienionej daty woda za gotówkę nie będzie sprzedawana.

Łódź, dnia 11 grudnia 1947 roku

Dyrekcja
Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi

Nasze Listy

MIŚKA: Środki domowe nie na wszystko pomagają. Proszę zwrócić się do szkolnego lekarza chorób wewnętrznych, który da Pani skierowanie do innego lekarza specjalisty.

* * *

MARYNKA J. z PABIANIC: Okres przedświąteczny w gospodarstwie jest zawsze trudny dla Pani domu i dla wszystkich domowników. „Wielkie sprzątanie", i „wielkie pranie" połączone są z chaosem, pośpiechem, irytacją itp. Aby uniknąć przynajmniej w pewnej części tego zdenerwowania, praktyczna gospodyni powinna sporządzić sobie wykaz rzeczy potrzebnych na święta, nawet najmniejszych drobiazgów i zaopatrywać się w nie systematycznie, nie „na ostatnią chwilę", i o ile to możliwe nie bezpośrednio przed samymi świętami, lecz znacznie wcześniej. Można zrobić to doskonale jeśli chodzi o mąkę, tłuszcze, jaja, owoce suszone, cukier, mak, grzyby i td. O jadłospisach na kolację wigilijną i dni świąteczne będziemy wkrótce pisać.

* * *

RYSZARD W.: Jeśli ma Pan zamiar kupić do pokoju dziecinnego nowe mebelki, najpraktyczniejsze będą lakierowane, gdyż najłatwiej utrzymać je w czystości.

* * *

LEOKADIA z KĘPNA: Dziękujemy Pani za tak miły i serdeczny list. Sądzimy, że naukę w gimnazjum dla dorosłych będzie Pani mogła zacząć z początkiem przyszłego roku szkolnego. Powinna Pani w celu uzyskania bliższych informacji napisać do Kuratorium w Poznaniu, Wydział Szkół dla Dorosłych. Adres Kuratorium w Łodzi (wydział ten sam), ul. Jaracza 11. Mamy nadzieję że uda się Pani przekonać Rodziców aby Pani pomogli w ukończeniu nauki i zdobyciu zawodu. Napewno zależy im, aby Pani była niezależna materialnie w przyszłości i od nich i od męża. Gdy zastanowią się oni nad tą sprawą, z pewnością uznają słuszność Pani argumentów i nie będą utrudniali Pani zdobycia samodzielności. Pozdrawiamy Panią i życzymy powodzenia.

* * *

JÓZEF z ul. SIENKIEWICZA: Powinien Pan stanowczo i energicznie porozmawiać z ojcem i macochą. Jeżeli postępowanie ich wobec Pana siostrzyczki jest tak niewłaściwe, należy dziecko odebrać i umieścić w jakimś internacie, a ojciec ma obowiązek łożyć na jej utrzymanie — może go Pan zmusić do tego sądownie.

* * *

IZABELLA: Radzimy Pani z całą życzliwością zerwać tę znajomość z człowiekiem, który ma żonę i dwoje dzieci. — Niezależnie od tego czy prawdą jest to wszystko co Pani o nim wie, poza tym czy też nie, nie jest to mężczyzna przy którego boku mogłaby Pani przejść przez życie. Pozostałe pytania Pani, to już jest dziedzina guseł i „czarów", w które chyba nikt mający odrobinę rozsądku nie mógłby uwierzyć. A my jesteśmy pewni, że Pani ma wiele zdrowego rozsądku i że zrozumie Pani całą niestosowność i niewłaściwy charakter tej znajomości. Cieszymy się, że ma Pani do nas tyle zaufania, chcielibyśmy, aby przejawiło się ono nie tylko w słowach, lecz i w czynach — aby Pani jaknajprędzej zastosowała się do naszej rady.

Codzienna nowelka „Expressu"

Sprawiedliwy sędzia

W jednym z miast Syrii, przed paroma wiekami żyli dwaj bracia: Ali ben Hussein i Omar ben Hussein. Byli bliźniętami, podobnymi do siebie jak jajko do jajka. Stan majątkowy nie pozwalał im na utrzymanie haremu. Z tego powodu, jedynie Ali posiadał żonę.

Ale zaiste lepiejby się stało, gdyby jej w ogóle nie posiadał.

Sulejka podczas obrzędu ślubnego była pokorna, cicha jak jagnię, ale zaraz po ślubie pokazała swój lwi pazur.

Biedny, bardzo biedny był odtąd Ali, którego życie stało się jednym wielkim pasem udręki. Albowiem Sulejka okazała się wyjątkowo nieznośną złośnicą i sekutnicą.

Ali poważnie już zaczął się zastanawiać nad tym, w jakiby sposób położyć kres swemu życiu i wędrując po kraju palmowym szukał drzewa, któreby nadawało się najlepiej do powieszenia.

Aliści dobry Allah czuwał widocznie nad nim, ponieważ wybuchła wojna i wiernych powołano pod broń.

Nie wszyscy wojownicy śpieszyli radośnie do szeregów. Żal im było odejść od swoich żon i ciepłych gniazd rodzinnych. Jednakowoż Ali był pierwszym, który się stawił na odgłos wielkiego bębna. A dowódca, który udzielił mu pochwały za tę gorliwość, nie domyślał się, że Ali nie gwoli służenia Ojczyźnie, ale z innych powodów opuścił tak skwapliwie swoje rodzinne pielesze.

Dzielni wojacy pobłogosławieni przez mułłów, obsypani kwieciem przez młode dziewice opuścili gród i udali się na wojnę.

Minęło od tego czasu wiele miesięcy, ale nie nadchodziły żadne wiadomości od tych, którzy odeszli.

Tyle wiedziano, że przeszli oni pod wodzą Sultana wielką rzekę Dunaj i znaleźli się u granic państwa zwanego Lechistanem i oblegają miasto Chocim.

Ale gdzie jest ten Dunaj, Lechistan i Chocim o tym w całym mieście nie wiedział nikt, nawet mądry Kadi.

Wreszcie wojna skończyła się i mężowie zaczęli wracać do domów.

Sulejka żona Alego dopiero podczas jego nieobecności zrozumiała, ten mądry aforyzm, że jednak dobrze jest mieć w domu pracowitego osła i pracowitego męża. Osioł został wprawdzie w dalszym ciągu i pełnił swoje powinności. ale, zaiste, są pewne chwile, w których najlepszy osioł nie zastąpi najgorszego męża.

Nie dziwmy się więc, że Sulejka stęskniła się za swoim małżonkiem któremu kiedyś zatruwała życie przez cały dzień i noc.

Codziennie wychodziła teraz przed bramy miasta, oczekując swego męża i wypytując powracających azali nie widzieli gdzie Alego.

Nareszcie w jakiś szczęśliwy ranek zauważyła go powracającego w gromadzie innych. Uszczęśliwiona podbiegła do niego, zasypując go pieszczotami, a zarazem i wyrzutami dlaczego tak długo nie wracał.

Wojak uwolnił się jednak z jej uścisków, twierdząc, że nie jest Alim, jej mężem, lecz szwagrem Omarem.

Rozczarowana Sulejka musiała chcąc nie chcąc, czekać znowu przed bramą miasta, aż w końcu ujrzała wracającego męża. Pieszczoty jej tym razem były skąpsze, ale tym obfitsze wyrzuty, że dał jej tak długo czekać, podczas, gdy inni mężowie oddawna już wrócili do swych żon. Przybyły uwolnił się jednak szybko z jej objęć, wołając, że nie był nigdy żonatym i nie wybrałby w żadnym wypadku na żonę takiej złośnicy.

Wobec tego, że żaden z braci nie przyznawał się do imienia Alego, pozostało jedynie zdać się na wyrok Kadiego. Całe miasto zbiegło się, aby usłyszeć, jaki obrót przyjmie sprawa.

Na nic nie przydały się wysiłki sędziego, aby stwierdzić który z braci był mężem Sulejki. Byli do tego stopnia do siebie podobni, że posiadali nawet obaj na ramieniu znamię, na które powołała się odtrącona żona.

Kadi użył podstępu. Kazał braciom odstąpić i zwrócił się gniewnie do kobiety:

— Ty jedna ponosisz winę — zawołał.— Jak złą musisz być kobietą, jeżeli twój mąż woli wyrzec się imienia i majątku niż żyć dalej z tobą. Aby dać odstraszający przykład wszystkim złośliwym kobietom, skazuję cię na spalenie.

Wśród tłumu nastała cisza. Nagle jakiś mocny głos zawołał.

— Niech żyje nasz sprawiedliwy sędzia!

Był to jeden z braci - bliźniaków. Sędzia spojrzał na niego uważnie, aż wreszcie oznajmił:

— Patrz, Sulejko, oto jest twój mąż, którego wykryliśmy przy pomocy Allaha.

Zgromadzeni chwalili rozum i sprawiedliwość sędziego, nawet biedny Ali, który powrócił do swojej małżonki przyznać musiał, że Kadi jest mądry i sprawiedliwy.

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — Powiadacie, że wam baba podstępnie wsiedliła się do mieszkania? Ano spróbójcie pomieszkać razem!

DAMA: — Oto moja mama! Mamusiu! Nasi gospodarze!... WICEK: — O, psia krew!.., Przepraszam... moje uszanowanie!

WACEK: — Nie usnę do rana! Jak jedna przestanie, to druga chrapie! Co robić? WICEK: — Pójdę po radę!...

WICEK: — O pieska, sublokatorska! Musi magazynier coś poradzić, bo zwariujemy! Tak dalej być nie może!...

Coraz więcej pracujących

Wzrost produktywizacji ludności Łodzi

Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi dokonał ciekawego zestawienia, dotyczącego wzrostu produktywizacji ludności naszego miasta.

Jak się okazuje, na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy liczba robotników w Łodzi wzrosła o 29.403 osoby, liczba pracowników umysłowych o 6.493 osoby, zaś liczba pracowników państwowych, opłacanych centralnie, powiększyła się o 1.957 osób.

Procentowo wzrost ten wyraża się jak następuje: robotnicy i pracownicy umysłowi 21,3 proc., pracownicy państwowi — 17,7 proc.

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie ludność naszego miasta zwiększyła się z 548.465 do 564.891 osób, a więc o 3 proc. Wynika z tego, że wzrost liczby zatrudnionych był w tym czasie większy siedmiokrotnie od wzrostu liczby mieszkańców, co dowodzi dużego postępu w dziedzinie produktywizacji ludności naszego miasta. (k)

Chleb na kartki

otrzymamy od 16-go grudnia

Na karty żywnościowe z miesiąca grudnia zwykłe oraz z nadrukiem R.C.A. od dnia 16 grudnia rb. sprzedawany będzie chleb w następujących ilościach:

Kat. I i Kat. I RCA — po 4,5 kg. chleba, Kat. II — po 3,5 kg. Kat. III — po 2,5 kg. Kat. IR i Kat. IR. RCA — po 3 kg. Kat. II R — po 2 kg. Kat. „C" i Kat. „C" RCA — po 2 kg. chleba.

W takich samych ilościach sprzedawany będzie chleb na kartki MK.

— o —

Mąka kukurydzana

na kartki od 16-go grudnia

W dniach od 16 do 31 grudnia rb. włącznie na karty żywnościowe RCA z miesiąca grudnia rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawana będzie mąka kukurydzana lub grysik kukurydzany, jako pokrycie norm kaszy, niewydanej na miesiąc maj i czerwiec rb. a mianowicie:

Kat. I RCA po 2 kg mąki kukurydzanej w cenie zł. 3 — lub grysiku kukurydzanego w cenie zł 2,60 za 1 kg.

Kat. IR. RCA. po 1 kg mąki kukurydzanej, lub grysiku kukurydzanego.

Pijany tramwajarz

zginął pod kołami wagonu

Makabrycznego odkrycia dokonał patrol Milicji na ulicy Zgierskiej, obok remizy tramwajowej.

Tuż przy szynach leżały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ze znalezionych przy trupie dokumentów okazało się, że jest to 49-letni Władysław Ratajczyk, pracownik kolejek dojazdowych, zamieszkały w Helenówku przy ul. Długosza 53.

Ratajczyk będąc w stanie nietrzeźwym przechodził torem tramwajowym i dostał się pod koła przejeżdżającego wozu służbowego, który obciął mu nogę. Wypadku nie dostrzeżono, ponieważ było zupełnie ciemno. Ranny zmarł wskutek upływu krwi i dopiero nad ranem przechodzący patrol Milicji natknął się na jego zwłoki. (i)

Skandal za skandalem

Rodzinę Fuksów znowu wyrzucono z mieszkania! — Fakty, z których należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o skandalicznym zajściu, jakie się rozegrało w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 128.

Do 6-pokojowego mieszkania, zajętego przez rodzinę ob. Włodarskich (wraz z sublokatorami 5 osób i jedno dziecko!) Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Łodzi wsiedliła rodzinę ob. Fuks, składającą się z trzech pracujących osób. Rodzinie tej dano przydział na jeden niewielki pokój.

Nazajutrz po wprowadzeniu przez NKM rodziny Fuksów, do mieszkania ich wtargnęło kilku mężczyzn, którzy wyrzucili na schody wszystkie meble, a obecne w mieszkaniu dwie kobiety siłą wyprowadzili na klatkę schodową. Dopiero po interwencji prokuratora i Milicji udało się z powrotem wprowadzić tak wyeksmitowanych do ich pokoju.

Pisząc o tym skandalicznym wypadku, domagaliśmy się bezwzględnego ukarania tych osób, które dopuściły się samowoli i na własną rękę przeprowadziły eksmisję.

Spodziewaliśmy się i mieliśmy ku temu najzupełniej słuszne podstawy, że władze nasze nie będą tolerowały karygodnej samowoli i bezprawia, bo przecież po to są władze, aby czuwały nad porządkiem.

Zobaczmy jak się dalej potoczyły wypadki.

Jeszcze kilka dni przed wyżej opisanym zajściem, syn właścicielki mieszkania ob. Włodarskiej udał się do Warszawy, dotarł do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która — o dziwo — bez wnikania w meritum sprawy, bez za poznania się z aktami wydała mu na rękę pismo, anulujące decyzję NKM w Łodzi.

Urzędnik, który to zrobił, liczył się za pewne z tym, że NKM i tak się za kilka dni rozwiąże, więc nie trzeba będzie się tłumaczyć z tego kroku.

Gdy poszkodowany ob. Fuks udał się do Warszawy, oświadczono mu, że sprawa została przekazana Wydziałowi Kwaterunkowemu w Łodzi do rozpatrzenia i powzięcia odpowiedniej decyzji.

Ob. Włodarska, trzymająca pilnie rękę na pulsie sprawy, dotarła i do tej instytucji. Tak długo przekonywała, że musi mieć 6 pokoi, tak długo molestowała i zabiegała, aż dopięła swego. Nie wiadomo jakimi motywami się kierując, Wydział Kwaterunkowy cofnął decyzję NKM łódzkiej i przysłał ob. ob. Fuksom pismo, polecające opuścić mieszkanie w ciągu 14 dni.

Zmaltretowani lokatorzy nie mieli już siły, aby walczyć dalej. Zgłosili się do ob. Włodarskiej i oświadczyli, że jak tylko znajdą sobie jakieś inne locum, na tychmiast zwolnią pokój. Zanim to jednak nastąpiło, zostali ponownie wyrzuceni na bruk, tym razem nie przez wynajętych do tego celu osobników, lecz przez Wydział Kwaterunkowy!

Lecz nie koniec na tym. Oto dowiedzieliśmy się, że do pokoju, z którego ich wyeksmitowano, wsiedlono natychmiast niejaką ob. Boniak. Ob. Boniak zajmuje się praktyką dentystyczną i może pozwolić dalej gabinet dentystyczny w mieszkaniu ob. Włodarskiej, która sama z tym zawodem nie ma nic wspólnego. Gabinet ten bowiem zostawił jej w spadku zmarły mąż lekarz-dentysta. Taki właśnie lokator był na rękę ob. Włodarskiej. To nie to, co przepuszczać do kuchni aż trzy osoby!

Na marginesie tej sprawy chcemy stwierdzić co następuje:

Przed wojną, gdy wszystkie domy należały do kamieniczników, którzy byli panami życia i śmierci nieszczęsnych lokatorów, przed wojną obowiązywało u nas t. zw. moratorium eksmisyjne. Na zasadzie jego nie wolno było nikogo usuwać z mieszkania w okresie zimy, nawet jeśli lokator nie płacił komornego. A teraz, gdy większość domów znajduje się w administracji miasta, gdyśmy nareszcie doczekali zwiększenia opieki nad człowiekiem pracującym — teraz wyrzuca się troje pracujących ludzi na bruk, nie dając im wzamian żadnego innego mieszkania zastępczego!

A czyni się to gwoli interesom obywatelki, która dysponuje tyloma pokojami i która dla obrony swych interesów nie zawahała się sprowadzić wynajętych przez siebie ludzi do usuwania siłą niewygodnych jej lokatorów!

Władze kwaterunkowe nie cieszą się najlepszą opinią. Często rozgoryczenie społeczeństwa jest nieuzasadnione, często władze kwaterunkowe nie mogą nic zrobić z powodu braku mieszkań. Ale tego rodzaju wypadki na pewno nie przysporzą tej instytucji dobrej sławy! (s)

Do komórki, obok świń

przesiedlono starszą kobietę z wnuczkiem!

Przed wojną przy ul. Napiórkowskiego 86 zajmowała mieszkanie Wiktoria Kaucka, która w pierwszym roku okupacji przesiedlono do pomieszczenia sklepowego przy ul. Skierniewickiej 12.

Lokal był fatalny, ściany pokryte pleśnią i wilgocią. Cóż jednak mogła zrobić biedna kobieta, mając przeciwko sobie zawistnych lokatorów-Niemców i władze okupacyjne, które tylko szukały sposobności, aby gnębić ludność polską.

Po wojnie wyeksmitowana chciała powrócić do swego dawnego lokalu, w którym mieszkała 33 lata, ubiegła ją jednak krewna Niemki, która przed wojną spowodowała eksmisję Polki z jej mieszkania.

Od dwóch lat Wiktoria Kaucka walczy bezskutecznie o swój dawny lokal, mieszkając nadal w wilgotnym pomieszczeniu sklepowym, wraz ze swym wnuczkiem.

Wczoraj nieszczęśliwą kobietę spotkał nowy cios. **Wyrzucono ją ze sklepu, który został przydzielony jakiemuś rzeźnikowi, a ją samą wraz z wnuczkiem umieszczono w cuchnącej komórce o półmetrowym okienku.** W dodatku za ścianą dochodzi ustawiczne chrząkanie najbliższych sąsiadów — świń, oraz porykiwanie bydła, które rzeźnik tam trzyma. W tych warunkach ma spędzić zimę sterana życiem kobieta i jej mały wnuczek.

Czy trzeba do tego dodać jeszcze jakiś komentarz? (s)

Miasto pomaga najbiedniejszym

Studentom i uczniom przyznano stypendia i zapomogi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym załatwiono szereg spraw.

Na wniosek Wydziału Opieki Społecznej Kolegium uchwaliło dodatkowe kredyty w wysokości 22 milionów złotych na cele opieki społecznej. Suma ta pójdzie na zapomogi dla najbiedniejszej młodzieży szkolnej, na zakup obuwia i pomocy szkolnej, oraz na zapomogi dla najbiedniejszych obywateli miasta. Wydział Opieki postara się jak najwięcej zapomóg rozdzielić w okresie przedświątecznym.

Poza tym, na wniosek Wydziału Oświaty Kolegium Zarządu Miejskiego przyznało **stypendia dla niezamożnych studentów wyższych uczelni łódzkich w wysokości po 2.000 zł. Stypendia przyznano 52 studentom.**

Przyznano również zapomogi dla 70 niezamożnych uczniów szkół średnich.

Jednocześnie Kolegium uchwaliło na wniosek Wydziału Kultury i Sztuki ufundować nagrodę Prezydenta miasta za najlepszy obraz tegorocznej wystawy. Nagroda ta wynosi 25.000 złotych (k)

Rejestracja lekarzy i adwokatów

Prywatny przemysł w 80 proc. wypełnił swój obowiązek. — Jak przebiega akcja rejestracji na terenie Łodzi?

W dniu 1 grudnia rb. rozpoczęta została, jak wiadomo, rejestracja prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, rzemiosła oraz wolnych zawodów.

Jeżeli chodzi o przemysł prywatny — właściciele przedsiębiorstw winni wnieść obowiązujące opłaty skarbowe i zarejestrować się w zrzeszeniach branżowych **do dnia 10 grudnia, rzemiosłu wyznaczono termin 20 grudnia, zaś wolnym zawodom — 31 grudnia.**

Ogółem na terenie Łodzi i województwa łódzkiego

REJESTRACJI PODLEGAŁO 18.681 PRZEDSIĘBIORSTW

obejmujących zarówno przemysł prywatny, rzemiosło, jak i wolne zawody. Do dnia 12 bm. — jak nam zakomunikował wczoraj dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi ob. Rusin — **obowiązek swój wypełniło 8.493 osoby.** W samej Łodzi stosunek procentowy jest znacznie większy, bo na **7.335 zobowiązanych do rejestracji do 12 bm. opłaty skarbowe uiściło 4.083 osoby.**

Bliższych Informacji Izba Skarbowa nie może udzielić, ponieważ nie przeprowadzono dotąd **specyfikacji t.j. podziału na poszczególne kategorie.** Wszystkich podciągnięto narazie pod jedną wspólną rubrykę.

Ponieważ zainteresowało nas, jak się wywiązał ze swych zobowiązań przemysł prywatny, dla którego ustawowy termin rejestracji już się zakończył, zwróciliśmy się po informacje do **Izby Przemysłowo-Handlowej,** której podlegają wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Oświadczono nam, **że ponad 80 proc. właścicieli prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych spełniło w ustawowym terminie swój obowiązek.** Obecnie Izba w ciągu 2-ch tygodni prześle wszystkie zawiadomienia do władz przemysłowych, które podejmą dalsze kroki.

Chodzi o to, że w myśl dekretu wszyscy, którzy nie wypełnili obowiązku, t. zn. nie zarejestrowali swych przedsiębiorstw w terminie do 10 grudnia i nie uiścili należnych opłat skarbowych, **pociągnięci będą do odpowiedzialności. Grożą im kary aresztu do 3-ch miesięcy oraz grzywny do pół miliona złotych.**

Skądinąd doszły nas pogłoski, **że w niektórych wypadkach właściciele prywatnych przedsiębiorstw, którzy się dotąd nie zarejestrowali, będą mogli to uczynić do dnia 20 grudnia. jednakże w każdym wypadku wymagana będzie zgoda władz, a władze przychylne stanowisko zajmować będą tylko wówczas, gdy zainteresowany istotnie z ważnych przyczyn nie mógł w terminie załatwić formalności.**

Pogłoski tej jednak nie potwierdzono nam urzędowo.

Rejestracja rzemiosła przebiega najzupełniej pomyślnie przy wzrastającej z każdym dniem frekwencji. **Dzisiaj, mimo niedzieli, zainteresowani będą mogli wnosić opłaty skarbowe w godzinach od 9-tej rano do 3-ej po południu, oraz rejestrować się w tych samych godzinach w biurach rejestracji, istniejących przy wszystkich cechach branżowych.**

Jeżeli chodzi o **lekarzy i adwokatów,** (wolne zawody) nie ogłaszano dotąd żadnego kommunikatu jakkolwiek wiadomo było, że i oni objęci są obowiązkiem rejestracji i że termin ostateczny upływa z dn, 31 grudnia.

Dopiero wczoraj otrzymaliśmy na ten temat zawiadomienie z Izby Lekarskiej w Łodzi, która komunikuje co następuje:

„Wszyscy lekarze, zajmujący się praktyką prywatną, obowiązani są zgłosić się we właściwym Urzędzie Skarbowym i uiścić odpowiednie opłaty, które wynoszą 10 proc. przy obrocie do 10.000 zł., 12 proc. przy obrocie od 10.000 zł. do 20.000 zł., 15 proc. przy obrocie od 20.000 zł. do 50.000 zł., 22 proc. przy obrocie od 50.000 do 100.000 zł. i 30 proc, przy obrocie ponad 100.000 zł

Jako podstawa, brany jest obrót z czerwca r.b., przy czym jeżeli dany lekarz nie praktykował w tym miesiącu — winien uiścić opłaty na podstawie obrotu z miesiąca poprzedniego. Zaś lekarze ,którzy rozpoczęli praktykę prywatną po czerwcu powinni uiścić opłatę, ustaloną przez właściwy Urząd Skarbowy.

Zaświadczenie o dokonaniu wpłaty, oraz kartę rejestracyjną lekarze winni przedstawić w sekretariacie **Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, przy ul. Jaracza 19, oraz wypełnić odpowiednie druki.**

Lekarze, którzy nie zajmują się praktyką, winni również zgłosić się do sekretariatu Okręgowej Izby Lekarskiej i wypełnić odpowiednie formularze.

Kto z lekarzy nie dopełni obowiązku złożenia zawiadomienia w Izbie Lekarskiej do dnia 31 grudnia rb., podlega tak samo **karze aresztu do 3 miesięcy, oraz grzywnie do pół. miliona złotych.**

Lekarze zamieszkali w miejscowości, nie będącej siedzibą Okr. Izby Lekarskiej winni przed 31 grudnia przesłać listem poleconym do Izby zaświadczenie właściwego Urzędu Skarbowego, odpis karty rejestracyjnej, oraz dokładnie wypełnione druki, które można otrzyma u delegatów Okr. Izby Lekarskiej, t.j. u lekarzy powiatowych.

Rada Adwokacka nie ogłosiła jeszcze komunikatu w sprawie rejestracji. Niewątpliwie jednak adwokaci wolno praktykujący winni się rejestrować na identycznych warunkach jak i lekarze. Chodzi tylko o adres składania zgłoszeń. (K)

Na marginesie

Zlituj się syreno!..

Nie piszemy o legendarnych syrenach, które uwodziły ongi Odyssa i jego towarzyszy. Nie piszemy o herbie bohaterskiej stolicy. Nie piszemy o tych syrenach, które miast z głębin wód wyłaniają się dziś z mgieł dymu tytoniowego oczarowanym oczom samców — pstre i kolorowe jak papugi, uwodzicielskie, rozszczebiotane i rozćwierkane, jak sroczki.

Nam, mieszkańcom Łodzi, o inną syrenę chodzi. O syrenę naszej dzielnej straży ogniowej. Pisało się o tym: „nie raz, nie dwa, nie trzy..." Ale ktoś się uwziął, i nic nie pomaga. Głuchy jest z przekory lub bez, dobrowolnie lub inaczej. Jest może jeszcze inna domniemana przyczyna — ale o niej na końcu.

My zaś niestety, głusi nie jesteśmy. I gdybyśmy nawet chcieli być — nie możemy, gdy uszy nasze rozedrze potworne, przeraźliwe, straszliwe wycie syreny wozów strażackich. O każdej godzinie dnia i nocy. Różne z czasów wojny i okupacji pozostały nam urazy. Piszący te słowa budzi się dziś jeszcze (i pewno wielu jest takich) na warkot samochodu, przesuwającego się nocą pod oknami. W czasie okupacji — w stolicy — oznaczało to, jakże często, nocną „wizytę". O ewentualnej ucieczce z mieszkania, schowaniu lub zniszczeniu pewnych kompromitujących rzeczy — decydowały wtedy minuty i sekundy, no i słuch, czuwający nawet w czasie snu.

Ale tę naszą łódzką strażacką syrenę — pamiętają chyba wszyscy. To już nie tylko syrena auta gestapowskiego, karetki więziennej, czy też wozów z ofiarami wiezionymi na stracenie. ale przede wszystkim alarm lotniczy. I w ślad za nim grad bomb. Głos naszej strażackiej syreny jest identyczny z tamtym.

Czy doprawdy nie można jej zastąpić inną odmianą dźwięku? Innym rodzajem sygnału ostrzegawczego? Czy musimy ciągle podskakiwać na ulicy, na krześle i w łóżku, wzdrygać się nerwowo wspomnieniem tamtych dni i czasów — jeszcze dzisiaj? Kto naszym starganym nerwom aplikuje tak uparcie i konsekwentnie tę — zaiste nie leczniczą — kakofonię?

Z punktu widzenia naszych nerwów i zdrowia — protestujemy. Prosimy syrenę — wyjca. o litość, o ludzkość, o dobrą wolę. My i dzieci nasze — chcielibyśmy zapomnieć o syrenie lat 1939 — 1945. Zlitujcie się!!!

(!!!).

Kto ukradł 10 dolarów?

Listonosz Gembka został uniewinniony

Mieszkanka Łodzi, Janina Pawlikiewicz, otrzymała z Chicago list, który — według zapowiedzi — **miał zawierać 10 dolarów.** Wręczył go jej **listonosz, Kazimierz Gembka.** Jakież było jej rozczarowanie, gdy otworzywszy list w obecności listonosza, dolarów nie znalazła?

Gdy oświadczyła listonoszowi, że nie puści tego płazem, ten jej poradził, **by zaniechała reklamacji,** gdyż i sobie i nadawcy może przyspożyć dużo kłopotu, bowiem dolarów nie wolno w listach przesyłać.

To oświadczenie listonosza wzbudziło jej podejrzenie, a gdy przy okazji następnej swej bytności Gembka spytał, czy wniosła już reklamację, **dla Pawlikiewicz nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Gembka przywłaszczył sobie dolary.**

Nadawca listu, Władysław Owsiak wniósł reklamację do władz amerykańskich, w rezultacie czego przeprowadzono dochodzenie służbowe.

Wczoraj Kazimierz Gembka zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem **przywłaszczenia sobie 10 dolarów.** W świetle przewodu sądowego, zeznań świadków oraz opinii rzeczoznawcy ustalono **iż list wędrował przez trzy urzędy pocztowe, zanim dotarł do Łodzi, a rzeczą charakterystyczną jest, że wśród pieczęci, widniejących na liście, brak pieczątki Urzędu Pocztowego Łódź 1.**

Ustalono również, iż Gembka cieszył się nienaganną opinią wśród władz przełożonych.

Obrońca oskarżonego, adwokat Szczerbiński wykazał całkowitą bezpodstawność zarzutu, krzywdzącego Gembkę — urzędnika o nieposzlakowanej przeszłości. Wskazawszy na kruche podstawy oskarżenia, obrońca wnosił o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Maurera wydał **wyrok, mocą którego Kazimierz Gembka został uniewinniony.**

Oskarżał prokurator Bronowski. (p)



3)

— Są wiadomości od ojca — rzekł wreszcie głosem tak bardzo głuchym, że Wieśka zrozumiała od razu, że nie będą to dobre wieści, jakie przyniósł ten chmurny posłaniec.

Zawisła spojrzeniem na jego wargach.

Wyblakłe oczy Bieruli stały się nagle srebrne od łez, które zatrzymały się na rzęsach.

— Przyniosłem od waszego ojca pożegnalną wieść: „gryps" napisany godzinę przed śmiercią.

Pod kelnerką z dancing-baru „Erika" uginają się kolana. Śmiertelnie blada opiera się o stół.

— Więc ojciec nie żyje?

— Rozstrzelano go dziś z czterema innymi towarzyszami na skraju żydowskiego cmentarza. Przynajmniej tyle, że wiemy gdzie znajduje się jego grób!

Długo szpera po kieszeni, aż wreszcie wydobywa maleńki skrawek szarego papieru i kładzie go ostrożnie, jak relikwie, na stole

— A to jego pożegnalny list! Dostarczył mi go przed godziną ktoś, kto ma kontakty z naszymi braćmi z więzienia przy ul. Szterlinga...

Wiesława stoi wciąż bez tchu i ruchu. Do jej świadomości dotarły już słowa Bieruli, ale ona — zdruzgotana ciężarem tamtej prawdy — nie potrafi zdobyć się na jakąkolwiek reakcję.

Drżącymi palcami rozwija złożony skrawek i jak przez mgłę tańczą w jej oczach niewyraźne litery listu:

„Drogie moje dzieci! Mnie nie będzie już dane żyć w nowej Polsce. Ale tę lepszą przyszłość wykuje tylko światła młodzież: kiedy więc wojna się skończy, urzeczywistnijcie marzenia mojego całego życia i dokończcie swoją przerwaną przez wojnę naukę. Oto jest mój testament, oto jest moja ostatnia prośba. A teraz żegnam i błogosławię was

wasz ojciec".

Literki skaczą coraz chaotyczniej. Wieśka zobaczyła nagle dłoń, która je pisała: ciężką spracowaną dłoń robotnika, który zabijał się pracą, odmawiał sobie wraz z żoną wszystkiego..,

— ..„Ale nam nie odmawiał niczego, troszczył się o nas, posyłał do szkoły... a nawet teraz, w ostatniej swojej chwili, myślał tylko o nas — niewypowiedzianą żałość ogarnęła dziewczynę.

Marek Bierula spogląda na nią ze ściśniętym sercem. Powoli podszedł do dziewczyny, która płakała, siedząc przy stole i opierając czoło o jego brzeg.

— Niech cię Bóg pocieszy, moje drogie dziecko! — pogładził niezręcznymi palcami jej włosy i nieśmiało pocałował ją w czoło.

Pół godziny później wrócił z fabryki zmęczony, zniechęcony Janek. Odrazu zrozumiał, że stało się jakieś nieszczęście.

— Ojciec nie żyje! — opowiedziała mu w paru słowach o tym co się stało.

Objąwszy się ramionami, płakali potem długo i żałośnie: a obok nich leżał na stole szary świstek — ostatni testament ich ojca...

...Oto jest historia dzisiejszego popołudnia. Historia tragiczna i bardzo. bardzo prosta: lecz jakich użyć słów, ażeby opowiedzieć ją teraz temu obcemu człowiekowi, który w rozwichrzeniu swojej asyryjskiej brody siedzi przy żelaznej (jak jego serce) kasie i spogląda oczyma podrażnionej kobry.

Sala dancingu jest w dalszym ciągu zalana powodzią czerwonego światła — tak czerwonego jak krew, która nie tak dawno jeszcze pociekła na skraju tamtego cmentarza.

Wiesława czuje, że blednie.

Wśród bezsensownego jazgotu saksofonów zabrzmiał chrapliwie głos Hansa Welnera.

— Czy wykrztusisz wreszcie, co masz na swoje usprawiedliwienie?

Młodej kelnerce wydaje się, że język przylepił jej się do suchego podniebienia. Wreszcie z najwyższym trudem powiada:

— Dziś... rano rozstrzelano.., mojego... ojca!

Chwila milczenia, która przepływa z nowymi tonami foxtrotta — i gospodarz wzrusza ramionami.

— Nie rozumiem, jaki to ma związek z tym, że spóźniłaś się do pracy!

Jeszcze nie pojęła sensu tych słów!

— Rozstrzelano mojego ojca! — pan rozumie jak bardzo ścięła mnie z nóg ta wiadomość!... Nie jestem dziś zdolna do pracy — jaka się.

Hans Welner otworzył szerzej oczy. Nie, nie mógł wyłowić z tych słów najmniejszego sensu.

Czymże była dla niego kelnerka „Numer 3"? Jednym małym kółkiem wielkiego automatu, który się nazywał dancing - bar „Erika". Kółkiem pełniącym ściśle określoną czynność: biegnącym od bufetu do stolików, rytmicznie, pracowicie, niezmiennie. Po to ją wziął z „Arbeitsamtu" i za to jej płacił 80 fenigów dziennie.

(D. c. n.)

Łódź przed świętami

Wszyscy przygotowują się do Bożego Narodzenia. — Wielu łodzian wyjedzie na święta z miasta — Tradycyjne podarki na „gwiazdkę"

Nastrój przedświąteczny udziela się powoli każdemu. Nie ma się zresztą czemu dziwić, bo święta są już za pasem — za dziesięć dni zasiądziemy do stołu wigilijnego.

Na mieście — ożywiony ruch. Sklepy nie mogą się uskarżać na brak klienteli. Chociaż nie jest jeszcze zupełnie dobrze, chociaż trzeba bardzo ograniczać budżet rodzinny, ludzie nie zapominają o tradycji obdarowywania się podarkami na „gwiazdkę".

Wkroczyliśmy już w ostatni tydzień przedświąteczny. Przyszłego tygodnia nie można już liczyć, ponieważ wigilia Bożego Narodzenia przypada w środę, toteż ludność będzie miała do dyspozycji tylko dwa dni, bo w środę, jak zwykle zresztą w Wigilię, sklepy zostaną zamknięte znacznie wcześniej. A zresztą któż odkłada na ostatnią chwilę tak pilne sprawy, jak sprawunki świąteczne?

W biurach, sklepach, urzędach i w mieszkaniach nie mówi się o niczym innym, jak o świętach. Myśl ta zaprząta wszystkie umysły, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, bo każdy chce się jak najstaranniej przygotować do świąt i jak najlepiej, jak najmilej je spędzić.

Wielu łodzian zamierza wyjechać z Łodzi do swych krewnych i znajomych na Dolny Śląsk, do Warszawy, na Pomorze. Zazwyczaj ilość wyjeżdżających znacznie przewyższa w takich razach ilość przyjeżdżających. Zjawiska tego nie należy sobie jednak tłumaczyć na niekorzyść łodzian. Jesteśmy bardzo gościnni, ale... nie mamy czym się pochwalić. Łódź upiększa się wprawdzie z dnia na dzień, ale jest daleko mniej atrakcyjna od pięknych okolic Dolnego Śląska, czy nawet Warszawy, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy tak się zmieniła, że po prostu nie można jej poznać.

Akcja Komisji Specjalnej

W okresie przedświątecznym czynione są zazwyczaj próby podbijania cen. Ażeby nie dopuścić do tego obecnie, Komisja Specjalna w Łodzi zwołała na dzień wczorajszy wielką konferencję, zapraszając na nią przedstawicieli wszystkich instytucji, aprowidujących ludność.

Obecni więc byli przedstawiciele: Funduszu Aprowizacyjnego, Wydziału Aprowizacji Zarządu Miejskiego, Cechu Piekarzy, PSS, PCH, Związku Kupców, oraz Centrali Rybnej.

Tematem obrad były dwie zasadnicze sprawy: rozdzielnictwo mąki pszennej w okresie przedświątecznym przez Rejonową Centralę Aprowizacyjną, Powszechną Spółdzielnię Spożywców, drobnych kupców - detalistów, oraz handel rybami w tymże okresie.

Przewodniczący Komisji Specjalnej ob. Madej oświadczył, że

WŁADZE NIE DOPUSZCZĄ DO T. ZW. HANDLU WIĄZANEGO W DETALU T. ZN. DO UZALEŻNIANIA SPRZEDAŻY JEDNEGO ARTYKUŁU OD NABYCIA DRUGIEGO.

Jednocześnie przewodniczący zaapelował do przedstawicieli kupiectwa, aby zajęło ono obywatelskie stanowisko w okresie przedświątecznym i aby Komisja Specjalna nie była zmuszona wkraczać w najrozmaitsze wypadki wykroczeń i uchybień. Za pasek w okresie przedświątecznym wymierzane będą specjalnie surowe kary.

Co się tyczy handlu rybami, ob. Madej stwierdził, że nie ma absolutnie żadnych podstaw do zwyżki cen tego artykułu, co zresztą zgodnie stwierdziła także Komisja Cennikowa. Samowola na tym odcinku będzie również karana z taką samą surowością, jak podbijanie cen innych artykułów żywnościowych.

Wszyscy obecni na konferencji zapewnili przewodniczącego Madeja, że dołożą wszelkich starań, aby dystrybucja artykułów żywnościowych odbywała się jak należy. ŚWIAT PRACY BĘDZIE ZAPROWIANTOWANY NA ŚWIĘTA. Sklepy już zostały bogato zaopatrzone we wszelkie towary, a dalsze transporty są już w drodze.

Na zakończenie. przewodniczący Madej dziękując za rzeczowe potraktowanie tego problemu, zakomunikował, że w okresie przed świętami Bożego Narodzenia Komisja Specjalna przeprowadzi szereg kontroli w sklepach i to zarówno spożywczych. tekstylnych, a nawet i sprzedających zabawki dla dzieci i ozdoby choinkowe.

Bowiem i na te artykuły ustalone zostały marże zarobkowe w hurcie i w detalu.

Towar w sklepach jest

Bezpośrednio po konferencji, przeprowadziliśmy kilka rozmów, celem zorientowania się, jak wygląda praktycznie sprawa zaopatrzenia sklepów w towar.

Prywatni kupcy oświadczyli, że zasadniczo sklepy są dostatecznie zaopatrzone we wszystkie artykuły świąteczne. Może tylko daje się odczuć pewien brak mąki pszennej, której kontyngenty zostały ograniczone. Jeżeli zaś chodzi o wszystkie inne artykuły, — można nabyć w sklepach, czego tylko dusza zapragnie.

Pełen optymizmu jest również prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców ob. Jańczyk.

Należy sobie uświadomić, że instytucja ta odgrywa zasadniczą rolę w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby. PSS posiada bowiem 213 sklepów spożywczych na terenie miasta, to też może rozprowadzać i rozprowadza znaczne ilości towaru.

— Jeżeli chodzi o mąkę pszenną 70-cio procentową — komunikuje nam prezes Jańczyk, — sklepy nasze wydają każdemu członkowi naszej spółdzielni po 2 kg. tego artykułu. Muszę nadmienić, że w chwili obecnej liczymy aż 109.000 członków, zaś ogółem w Łodzi jest 140 tysięcy rodzin, to też lwia część rodzin będzie mogła się u nas zaopatrzyć w mąkę, którą sprzedajemy oczywista po cenie ustalonej tj. po 73 zł. za kilogram. Jeżeli po obdzieleniu wszystkich członków pozostaną nam pewne rezerwy — mąkę będziemy sprzedawali także i innej publiczności.

— Sklepy nasze — ciągnie dalej prezes Jańczyk, — zaopatrzone zostały w mak, suszone owoce krajowe, jak jabłka, śliwki, wiśnie i gruszki, a także w owoce świeże z Podhala. Posiadamy też najzupełniej wystarczającą ilość drożdży, sprowadzamy 20 ton ryb świeżych i mrożonych, oraz cztery wagony śledzi. Dysponujemy wielką ilością win gronowych i owocowych, cukierków, pierników w paczkach i luzem, czekolada itp. Członkowie nasi otrzymają też po 5 jaj w cenie po 18 złotych sztuka. Przygotowaliśmy na święta kilka ton szynek, Nie zapomnieliśmy również o choinkach, które po przeciętnej cenie 250 zł., sprzedajemy w kilku punktach miasta, w naszych składach opałowych. Postanowiliśmy poza tym wprowadzić inowację, które panie domu powitają napewno z wielką radością. Zdając sobie sprawę, że nie każda gospodyni ma warunki do pieczenia ciast w domu, organizujemy na zamówienie wypiek ciast świątecznych w naszych piekarniach. Zamówienia można zgłaszać we wszystkich sklepach PSS.

— Na ogół — stwierdza prezes Jańczyk, — OBECNA SYTUACJA APROWIZACYJNA JEST O WIELE LEPSZA NIŻ W ROKU UBIEGŁYM. A PEWNE OGRANICZENIA NALEŻY ZAPISAĆ NA KARB OGÓLNYCH ZNISZCZEŃ, JAKICH DOZNAŁ NASZ KRAJ PO TYLOLETNIM OKRESIE WOJNY I OKUPACJI...

Zabawki nie będą przedmiotem spekulacji!

Na konferencji wczorajszej, przewodniczący Madej wspomniał o ustaleniu marż zarobkowych dla sklepów, sprzedających zabawki dla dzieci.

Dopuszczalny zysk brutto w sprzedaży hurtowej wynosi 16 proc., od ceny fabrycznej dla zabawek drewnianych, nielakierowanych, rzeźbionych o ile są nieruchome, lub na kółkach nietoczonych, zaś w detalu — 28 procent ceny hurtowej. Przy wszelkich innych zabawkach dziecięcych zysk wynosi w hurcie 20 proc. ceny fabrycznej, zaś w detalu — 35 proc. ceny hurtowej. Ustalono również maksymalny zysk przy sprzedaży szklanych ozdób choinkowych, które mogą być sprzedawane w hurcie z 25 proc. marżą zarobkową, zaś w detalu z 40 procentowym zyskiem.

Ustalenie marż zarobkowych na tego rodzaju artykuły okazało się konieczne.

W ubiegłym roku właśnie w sklepach z zabawkami pasek święcił niebywałe triumfy. Każdy ojciec, każda matka kupują coś dla swego dziecka na święta. Zabawki są więc niejako artykułem pierwszej potrzeby ,a nieuczciwe osoby wykorzystują zazwyczaj ten wielki popyt, podbijając ceny do niebywałej wysokości. W tym roku tego nie będzie, bo za samowolne śrubowanie cen zabawek, grożą niemniej wysokie kary, niż za pasek na innych artykułach. (O).

Pod znakiem uroczystości

upłynie dzisiejsza niedziela w Łodzi

Dzisiejsza niedziela upłynie pod znakiem rozmaitych uroczystości, z których na pierwszy plan wybija się promocja podchorążych Oficerskiej Szkoły Polit.-Wychowawczej, połączona z przysięgą oraz wręczeniem sztandaru dla klubu sportowego O.S.P.W. W uroczystościach tych ma wziąć udział Naczelny Dowódca W.P. Marsz. Żymierski. Rozpoczynają się one o godz. 10-ej rano na boisku WKS przy Pl. 9-go Maja.

Dziś rozpoczynają się również „Dni przeciwgruźlicze", w ramach których o godz. 12-ej w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się uroczysta akademia przy udziale przedstawicieli urzędów i instytucji społecznych.

Poza tym, odbędzie się dziś uroczyste otwarcie pierwszej w Łodzi Przychodni Przeciwalkoholowej, uruchomionej dzięki staraniom i inicjatywie Związku Zawodowego Kolejarzy. Otwarcie Przychodni nastąpi o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. 11-go Listopada 76. Przychodnia czynna będzie trzy dni w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki.

Jeżeli już wspominamy o uroczystościach, należy poświęcić kilka słów dwu innym, które odbędą się jutro i w piątek, dnia 19 bm. i sprowadzą do Łodzi dwóch ministrów.

Jutro nastąpi otwarcie nowo wybudowanej linii kolejowej Tomaszów — Radom na odcinku od Tomaszowa do Drzewicy, przy czym zapowiedziany został przyjazd Ministra Komunikacji inż. Rabanowskiego. W piątek zaś nastąpi otwarcie linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź w Janowie pod Łodzią, na którą to uroczystość oczekiwany jest przyjazd Ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca. (k)

„Najwyżej dadzą mi pół roku"

Cyniczny piekarz posiedzi jednak dłużej

Antoni Soczyński, właściciel piekarni w Głownie przy ul. Zabrzeżnej 15. dopuścił się poważnego wykroczenia.

Nie prowadził on ksiąg handlowych i nie księgował mąki, przydzielanej mu przez Wydział Aprowizacji na wypiek chleba kartkowego.

Gdy w przedsiębiorstwie jego przeprowadzono kontrolę, okazało się, że brakuje znacznej ilości mąki aprowizacyjnej, z której piekarz nie mógł się w żaden sposób wyliczyć. Zresztą było to o tyle niemożliwe, że mąkę otrzymaną na wypiek chleba kartkowego dla ludzi pracy nieuczciwy piekarz zużył na wypiek chleba wolnorynkowego.

Gdy Soczyńskiemu zakomunikowano, że jeśli nie zwróci brakującej mąki, będzie pociągnięty do odpowiedzialności, czupurny piekarz oświadczył:

— Mam czas oddać, najwyżej dadzą mi pół roku!

Komisja Specjalna była jednak innego zdania i zaaplikowała mu 9 miesięcy przymusowej pracy w obozie. (k)

Wszystkiemu winna wódka

Rabuś pieniędzy i ubrania skazany na 12 lat więzienia

Wśród ekipy robotników, zatrudnionych przy budowie kutnowskiego mostu kolejowego, znajdowali się Henryk Górnik i Eugeniusz Zajkowski.

Dzień 18 sierpnia br. zaważył tragicznie na losach obu kolegów. Górnik był winien Zajkowskiemu pół litra wódki. Obydwaj wzięli tego dnia po 1000 złotych zaliczki, w związku z czym Górnik zaproponował Zajkowskiemu zwrot długu „w naturze".

Gdy obaj byli już dobrze podchmieleni, Górnik zaofiarował się odprowadzić kolegę do domu. Za miastem, Górnik uderzył Zajkowskiego butelką w głowę tak silnie, że ten padł nieprzytomny, zalewając się krwią. Górnik ściągnął z nieprzytomnego bluzę, czapkę, chlebak i zabrał mu 950 złotych. Nad ranem przepił zrabowane pieniądze.

Wczoraj Górnik stanął przed Sądem Okręgowym. Sprawa toczyła się w trybie doraźnym.

Oskarżony cofnął zeznania, złożone podczas pierwotnego dochodzenia w M. O., gdzie przyznał się do winy.

Oświadczenie to pozostało jednak w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków. Przewód sądowy dowiódł winę oskarżonego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego skazał Górnika na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8. Surowy wymiar kary Sąd umotywował faktem, iż Górnik nie zawahał się dla nowych „ćwiartek" wódki dokonać napadu na kolegę, czym spowodował długotrwałą niezdolność jego do pracy. Oskarżał prokurator Kabalski. bronił adw. Skindler. (p)

Uwaga, szoferzy!

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi postanowił uruchomić na terenie naszego miasta specjalne laboratorium, które odda duże usługi w dziedzinie zwalczania alkoholizmu wśród szoferów.

Prowadzić się tam będzie badania określające procent alkoholu we krwi pobranej u kierowców samochodowych, podejrzanych o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Placówka ta na wzór podobnej istniejącej w Warszawie,. będzie ściśle współpracować z oddziałem ruchu przy Komendzie M. O. w Łodzi. (i)

Mniej zabójstw i rozbojów

Dekret o postępowaniu doraźnym spełnił swe zadanie. — Zostanie on niebawem jeszcze bardziej rozszerzony

Dwa lata upłynęły od wprowadzenia dekretu o postępowaniu doraźnym. Czy dekret ten spełnił swoje zadanie? **Czy ilość przestępstw się zmniejszyła?**

Jak nas informuje przewodniczący Wydziału Doraźnego S.O. sędzia **Zawadzki**, **pocieszającym objawem jest fakt, że ilość zabójstw i rozbojów, zwłaszcza na terenie Łodzi, zmalała do minimum.** Bakcyl, zaszczepiony społeczeństwu przez bestialskiego najeźdźcę wydał obfity plon i doprowadził do wzrostu przestępczości, rozluźnienia obyczajów, łamania prawa i lekceważenia praworządności. Statystyka przestępczości nie tylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach, które nie oparły się wstrząsowi wojennemu, wykazywała początkowo olbrzymi wzrost ilości zabójstw, kradzieży, korupcji.

Jeżeli cofniemy się myślą do 1945 r., kiedy to napady rozbójnicze, zabójstwa szerzyły się nagminnie i porównamy ten okres z okresem obecnym, **stwierdzić wypadnie z uczuciem ulgi, że najgorsze mamy już poza sobą. W tej dziedzinie postępowanie doraźne spełniło swoje zadanie.**

Pozostają jeszcze inne dziedziny, czekające nadal szybkiego uzdrowienia. Dotyczy to **przestępstw, godzących w życie gospodarcze kraju.**

Do przestępstw tych prezes Zawadzki zalicza **kradzieże fabryczne i różne nadużycia. które, niestety, nabrały na sile.** Ten stan spowodował, że od września br. trybem postępowania doraźnego **zostały objęte nawet drobne kradzieże fabryczne. Krąg postępowania doraźnego zostanie wkrótce jeszcze bardziej rozszerzony.**

Odbudowa kraju po zadanych mu ranach wojennych, po zdewastowaniu gospodarki narodowej, musi się odbywać w atmosferze **praworządności, spokoju i ładu.** Nic nie powinno stanąć wpoprzek temu dążeniu. Obywatel musi żyć w poczuciu bezpieczeństwa i spokoju.

Postępowanie doraźne ma na celu **wytrzebienie wypaczonych pojęć moralnych i przywrócenie równowagi w życiu publicznym.** Chodzi o szybkie ukaranie przestępcy, o szybkie zlikwidowanie zła. **Zabójstwa, rozboje, kradzieże rozbójnicze, podpalenie** — oto przestępstwa sądzone doraźnie. Temu samemu trybowi podlegają wszelkie kradzieże, dokonane na szkodę Państwa.

Niesposób w tych szczupłych ramach wymienić wszystkich kategorii przestępstw, podpadających pod postępowanie doraźne. Wymieniamy tylko najważniejsze.

Ciężki okres odbudowy kraju nakłada na aparat urzędniczy szczególne obowiązki i wyposaża go w szczególną rolę. Z tego powodu przestępstwa urzędnicze, jak: **nadużycie władzy lub umyślna bezczynność, łapownictwo i inne uchybienia złośliwe karane są również doraźnie z całą surowością.**

Postępowanie doraźne przewiduje kary ciężkie: **od trzech lat więzienia do kary śmierci włącznie, przy czym od wyroku, któ ry zapadnie w postępowaniu doraźnym, nie ma odwołania: wyrok jest ostateczny.**

Tryb postępowania doraźnego posiada wprawdzie charakter przejściowy, **nie zostanie on jednak uchylony do chwili, aż cel, dla którego został wprowadzony, nie będzie osiągnięty.** (P.)

Apteki łódzkie — w służbie zdrowia!

SPORT

Czeska Sparta
wysoko zwyciężyła SKS w Warszawie

Żeńska drużyna koszykówki czeskiej Sparty zjechała do Warszawy celem rozegrania kilku spotkań towarzyskich. W pierwszym meczu Czeszki grały z drużyną Spółdzielczego K. S. (Warszawa) i odniosły przekonywujące zwycięstwo w stosunku 55:15 (20:9). Różnica klasy była wyraźna.

Należy zaznaczyć, że Sparta przed wyjazdem do Polski zwyciężyła w międzynarodowym turnieju o wielką nagrodę m. Pragi, bijąc kolejno Slavię, MTK (Budapeszt) i Atalante (Belgia). Drugi swój mecz w stolicy rozegra Sparta z reprezentacją AŻS.

— o —

Druga konferencja PZLA
Szkolenie instruktorów dla pracy w terenie

W Warszawie odbyła się druga konferencja Polskiego Związku Lekkoatletycznego z przedstawicielami organizacji młodzieżowych ZWM OM. TUR., ZHP. oraz Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, poświęcona sprawie krzewienia idei wychowania fizycznego wśród najszerszych mas.

Postanowiono zgodnie zorganizować dla przedstawicieli tych organizacji trzymiesięczne turnusy, na których kandydaci będą mogli przygotowywać się do uzyskania stopnia przodownika, lub tytułu sędziowskiego w lekkiej atletyce. Tak przygotowani ruszą w teren, by tam rozpocząć pracę.

———

Pięciu sędziów
zaawansowało w piłkarstwie na międzynarodowych

Mamy pięciu sędziów piłkarskich zatwierdzonych jako międzynarodowych przez Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej. Wyróżnienie to spotkało następujących arbitrów: RUTKOWSKIEGO, SZNAJDRA, BERGTALA, KMICIŃSKIEGO I MICHALIKA taką bowiem listę PZPN przesłał organizacji międzynarodowej.

Jeśli przy wyborze kandydatów kierowano się rzeczywiście ich umiejętnościami, to pewne zdziwienie budzi obecność na liście sędziego Michalika.

Jest to zgoła przeciętny arbiter, którego mieliśmy możność poznać w Łodzi. Na tej podstawie stwierdzamy, że znamy innych arbitrów, którzy potrafią znacznie lepiej wywiązywać się ze swej odpowiedzialnej i trudnej roli. Nazwiskami nie chcemy operować.

———

Milicjanci z rakietką
Ogólnopolskie zawody o mistrzostwo w ping-ponga

K-da Główna M.O.R.P., pragnąc zachęcić masy milicyjne do sportu świetlicowego jakim jest tenis stołowy, poleciła zorganizować na terenie Łodzi ogólno-polskie indywidualne mistrzostwa M. O. tenisa stołowego.

Udział w powyższych zawodach biorą mistrzowie i wicemistrzowie z przeprowadzonych w ciągu m-ca listopada mistrzostw na terenie wszystkich województw Polski. Ogółem wystąpi około 50-ciu zawodników.

Mistrzostwa odbędą się we wtorek dnia 16 bm. i trwać będą od rana do późnego wieczora. Finały wyznaczono na środę dnia 17 bm. Miejscem zmagań o palmę pierwszeństwa będzie Domu Kultury Milicjanta ul. Nawrot 27. Wejście na powyższe zawody jest bezpłatne.

Dla uczestników mistrzostw przeznaczone zostały nagrody.

Sport na wsi
Ogólnopolskie zawody klubów wiejskich

Sprawa usportowienia wsi polskiej, tak zaniedbanej pod tym względem, powoli rusza z martwego punktu, bo oto Zw. Samopomocy Chłopskiej „Wici" postanowił zorganizować trzymiesięczny turnus, w Olsztynie dla przodowników, co następnie umożliwi im podjęcie pracy sportowej na wsi.

Projektowane jest urządzenie w roku przyszłym zawodów lekkoatletycznych młodzieży wiejskiej w powiatach i województwach w okresie Zielonych Świąt, a na jesieni ogólnopolskich zawodów klubów wiejskich.

Pokaz w YMCA
„Wychowanie fizyczne w szkole"

Referat Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego organizuje pokaz młodzieży szkół powszechnych i średnich.

Pokaz ten pod nazwą „Wychowanie fizyczne w szkole" odbędzie się w dniu 16 grudnia rb. w sali Polskiej YMCA przy ul. Moniuszki 4a. Początek pokazu o godz. 18-tej. W programie skrócone lekcje w formie zabawowej klasy szkoły powszechnej, gra w dwa ognie, gimnastyka dziewcząt, tańce narodowe i inne.

Tramwajarze na kole

Sekcja kolarska K. S. Tramwajarzy przyczyniła się walnie do zdobycia przez kolarstwo Łodzi dominującej pozycji w Polsce

(Rm.) Miło jest spojrzeć na doroczny dorobek tak młodego klubu, jak Klub Sportowy Tramwajarzy w Łodzi. Pamiętamy tę organizację sportową z lat przedwojennych, która w skromnej swej lecz tak nieodzownej działalności potrafiła wybić się ponad przeciętny poziom jedynie w sporcie szermierczym. Dało to pewne tradycje Klubowi Sportowemu Tramwajarzy i zapewne też one to są jedną z przyczyn, dzięki którym klub tuż niemal po zakończeniu działań wojennych wznowił swoją działalność.

Już w maju 1945 roku odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne, na którym postanowiono nie tracąc czasu przystąpić do pracy. Następne miesiące wykazały, że nie były to tylko lekkie słowa, rzucone na wiatr, lecz poważne zobowiązanie, które konsekwentnie realizowano w miarę aż nazbyt skromnych możliwości i przy nawale piętrzących się na każdym niemal kroku trudności.

Tym razem specjalny nacisk położono na sport kolarski, a następnie tenisowy. Sekcję kolarską zmontowano jako pierwszą i postawiono na poziomie, którego każda inna organizacja sportowa może jej pozazdrościć. Wyniki nie dały długo czekać na siebie; w ubiegłym roku kolarze KS Tramwajarzy mieli do zanotowania nie jeden sukces, lecz ostatni sezon dał tak bogaty dorobek sportowy, że trudno go pominąć milczeniem.

Jeśli ktoś powie, że sukcesy KS Tramwajarzy są ściśle związane z nazwiskiem najlepszego sprintera Polski, Jerzego Beka, będzie miał nawet rację, ale tylko częściowo. Do dwóch tytułów mistrza Polski, zdobytych na torze przez tego kolarza w biegach krótkodystansowych i długodystansowych, dochodzi przecież tak wielki sukces, jak zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski na torze. Tego wyczynu już nie można podciągnąć pod rubrykę indywidualnych, to już jest wysiłek zespołowy, zbiorowy. Wreszcie zwycięstwo Grzelaka w pierwszym powojennym wyścigu dookoła Polski ma też swą wymowę. Jeśli już mamy wyliczać większe sukcesy sekcji kolarskiej tego klubu, nie sposób pominąć milczeniem i innych zdobyczy jak: mistrzostwo okręgu na torze, start w drużynie reprezentacyjnej Łodzi jej trzech zawodników w wyścigach jubileuszowych Pol. Zw. Kol. w Kaliszu i walne przyczynienie się ich do zdobycia przechodniego pucharu, wreszcie zdobycie mistrzostwa Łodzi na szosie dla „kartkowiczów" przez Klepczarka.

Sekcja kolarska KS Tramwajarzy liczy obecnie 25 członków. Napewno znalazłaby więcej chętnych, lecz brak odpowiedniego i dostatecznej ilości sprzętu stoi na przeszkodzie dalszemu liczbowemu rozrostowi sekcji. Klub posiada rzecz w naszych obecnych warunkach bardzo cenną, bo trzy rowery wyścigowe i rolki treningowe — przedmioty zazdrości innych sekcyj.

W ub. sezonie zorganizowano 5 wyścigów, w tej liczbie 3 szosowe, oraz dwie imprezy torowe o charakterze ogólnopolskim, wspólnie z DKS. Kolarze KS Tramwajarzy startowali w ubiegłym sezonie ogółem 126 razy, w wyścigach lokalnych, w innych ośrodkach, a także i zagranicą — zdobywając 63 pierwsze nagrody, 18 drugich, 18 trzecich i dalszych 22. Ilość ogółem zdobytych nagród i szereg premii specjalnych jest naprawdę imponująca. Startując w tak licznych imprezach kolarze KS. Tramwajarzy przejechali w wyścigach 7770 km.!

Pod koniec sezonu zapoczątkowano w sekcji kolarstwo turystyczne. Turyści przejechali dość znaczną nawet ilość kilometrów, lecz działalność ich nie miała jeszcze form ściśle organizacyjnych. Pełnego rozwoju kolarstwa turystycznego w KS. Tramwajarzy mamy prawo oczekiwać w roku przyszłym.

Do tych sukcesów powiodło zawodników kierownictwo sekcji w składzie: Kierownik sekcji do lipca r.b. — Banaszek Marian, Kierownik Sekcji obecnie — Wróblewski Jan, Sekretarz — Bogdański Bolesław, gospodarz — Krzyżan Stanisław, kapitan — Kusiński Roman.

Tegoroczne sukcesy jednak zobowiązują, dlatego też mamy prawo spodziewać się a nawet wymagać, ażeby rok przyszły był jeszcze lepszy, a przez to samo prymat okręgu łódzkiego w kolarstwie polskim bardziej ugruntowany.

Krótka ocena dobrych wyników

Doroczny dorobek motocyklistów KS. Tramwajarzy

W okresie śpiączki zimowej każda organizacja sportowa podsumowuje dorobek minionego sezonu. Przeprowadzenie takiego bilansu jest poprostu koniecznością, bowiem przedstawia on najdobitniej żywotność i odniesione sukcesy tej lub innej organizacji sportowej.

Omawialiśmy na tym miejscu dorobek łódzkiego D.K.S. przede wszystkim zaś najaktywniejszych jego sekcji: motocyklowej i kolarskiej, obecnie poświęcamy więcej uwagi działalności sekcji motocyklowej KS. Tramwajarzy, która w ub. sezonie też wykazała dość wielką ruchliwość. Oto zgrubsza cyfry ilustrujące jej działalność, którą da się podzielić na cztery zasadnicze punkty:

1. Sekcja zorganizowała dwie imprezy: raid „DOOKOŁA ŁODZI" i wyścigi na torze żużlowym. Wydano w obydwóch — 32 nagrody.

2. Zawodnicy Sekcji startowali w raidach, zjazdach i wyścigach torowych ogółem 128 razy, zdobywając nagród pierwszych 14, drugich 11, trzecich 7 i dalszych 24 — razem 56 nagród.

Przejechali w zawodach ogółem 9430 km.

3. Pozatem motocykliści Sekcji uprawiali turystykę.

Zorganizowano 24 wycieczki do różnych godnych zwiedzenia miejscowości, między innymi do OŚWIĘCIMIA.

Brało w nich udział 224 członków, przejeżdżając ogółem 51.734 km, co razem z raidami i zjazdami daje sumę 61.164 km.

4. Pod koniec sezonu, wyróżnił się wybitnie na torze żużlowym zawod. KOŁECZEK TADEUSZ.

W raidach i zjazdach wyróżnili się: SUMIŃSKI ZYGMUNT, MORGA STANISŁAW, JURKIEWICZ WIKTOR, KRÓLIKOWSKI ANTONI, GAŁKIN MIKOŁAJ, KOŁECZEK TADEUSZ I KOŁECZEK WITOLD.

Zeszłoroczny mistrz Polski, KOPERNIAK WŁADYSŁAW, miał mało startów w raidach z powodu braku odpowiedniej maszyny.

Wszyscy wyżej wymienieni także i w turystyce zajęli czołowe miejsca.

Poza tymi, w turystyce wyróżnili się: MAJEWSKI MIECZYSŁAW, DEBISZ TADEUSZ, PRZYBYLSKI BOLESŁAW, LEWANDOWSKI EWARYST, POWAŻUK WŁODZIMIERZ, GÓRSKI WINCENTY I CZAPELKA WACŁAW.

A jednak Grzywocz lepszy!

Bazarnik dorównał mu dopiero w trzeciej rundzie

Jak bezkrytycznie ocenia się możliwości naszych pięściarzy, jak nieoględnie dokonuje się wyboru przy ustalaniu składu reprezentacji przed meczem międzypaństwowym przekonaliśmy się niejednokrotnie. **Walka eliminacyjna Bazarnika z Grzywoczem** rozegrana na okrasę turnieju odbytego w Bytomiu pod hasłem „Szukamy wag ciężkich", ma pod tym względem swą wymowę.

Spotkanie to zakończyło się pewnym zwycięstwem Grzywocza na punkty. Walka była postawiona na wysokim poziomie, ale **pierwsze 2 rundy bezsprzecznie należały do Grzywocza**. Dopiero w ostatnim starciu Bazarnik poprawił się o tyle, że dorównywał przeciwnikowi. **A przecież Bazarnik uchodził za bezwzględnie najlepszego pięściarza w wadze koguciej** i na liście najlepszych 10 zawodników umieszczano go zawsze na pierwszym miejscu. Niejednokrotnie spotykaliśmy się również z podobnymi wypowiedziami „czynnika decydującego".

Grzywocz wykazał bardzo dobrą formę, rozporządzał przy tym bogatym repertuarem ciosów. Wyższość którą wykazał Grzywocz, **bynajmniej nie deklasuje Bazarnika, ale jest jeszcze jednym ostrzeżeniem przed zbyt pochopnym wydawaniem opinii**. Pewne, nieznaczne odchylenia w formie zawodnika, to rzecz zwykła i na tym nie powinno się zbyt wiele budować. Grzywoczowi przydał się odpoczynek, tym bardziej zasłużony, że **dokonywano na nim karygodnego eksperymentu** duszenia wagi i zmuszano do startu w wadze muszej. Turniej bytomski dowiódł, że **wagę kogucią mamy w tej chwili doskonale obsadzoną.**

* * *

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco: w wadze półciężkiej: Musialik (RKS — Szopienice) pokonał na punkty Minkusa (KOP — Katowice). Urbaniak (ZZK — Katowice) wygrał przez k. o. w trzeciej rudzie z Kurką (Orzegów) i Paterek (Slavia Ruda) przegrał przez dyskwalifikację ze Skwarą (Piast — Gliwice).

W wadze ciężkiej: Mleczyński (Piast — Gliwice) znokautował w pierwszej rundzie Tomanka (Siemianowiczanka), w drugim spotkaniu Wieczorek (Silesia — Rybnik) zwyciężył na punkty Fogla (Baildon). Trzecie spotkanie pomiędzy Kaskiem (Silesia — Rybnik) i Orszulikiem (Pogoń), było raczej zabawką. Sędzia powinien był zdyskwalifikować obu zawodników. Przegrał na punkty Orszulik. W ostatniej walce Kubica (RKS — Batory) zremisował z Kaczmarkiem (Azoty — Chorzów.

WIECZÓR AUTORSKI A. OSTOJI I PIECHALA.

W poniedziałek dn. 15 grudnia b.r. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Adama Ostoji (proza) i Mariana Piechala (poezja). Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

„CZELUSKIN"



I.

Wraz z lotnikiem Wodopianowem przyleciał samolotem z Wellen pewien stary Czukcz, podobno specjalista od pakowania bagaży w miejscowych warunkach.

Był on przedmiotem zainteresowania rozbitków, którzy ciekawie przyglądali się dziwacznie odzianemu staruszkowi, żwawo krzątającemu się przy pracy.

II.

W czasie przenoszenia pakunków, korzystając z nieuwagi obecnych, złapał Czukcz skrzynkę z nakręcaną w czasie pobytu na krze taśmą filmową i, zamiast udać się na lotnisko, począł odchodzić gdzieś między lodowce.

Był już dość daleko, kiedy spostrzegł go Fedia i pogonił za odchodzącym.

— Ej, ty cudaku! Dokąd niesiesz? Stój!

Czukcz widocznie nie rozumiał o co chodzi, gdyż z trudnością dał się zawrócić z drogi.

III.

Gdy po godzinie Fedia wchodził do świetlicy barakowej, odniósł dziwne wrażenie, że ktoś go śledzi.

Uczucie było tak silne, że aż się obejrzał...

W tej samej chwili, przecinając ze świstem powietrze, łupnął nóż fiński we framugę drzwi, tuż obok głowy chłopca!...

Ochłonąwszy ze zdziwienia, wyskoczył Fedia przed barak — ale nie ujrzał nikogo...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 15 „Krakowiacy i Górale"; wszystkie bilety sprzedane. O godz. 19 nowość awangardowej literatury i awangardowych scen francuskich, Armanda Salacrou „Noce gniewu".

TEATR TUR — Dziś o godz. 16 i 19,15 nowy sekces Teatru Powszechnego — nieśmiertelne „Damy i Huzary" Fredry.

TEATR KAMERALNY D. Ż. — Dziś o godz. 19,15 ostatnie przedstawienie komedii Jean Giraudoux „Amfitrion 38". W środę 17 grudnia premiera niezwykle interesującej sztuki J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł".

TEATR „SYRENA" — o godz. 19,30 „Wgląd w Rząd".

TEATR „OSA" — o godz. 19.30 „Pierwsze Żądła".

SALA TEATR. Domu Kult. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19-ej „Suita Cygańska".

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1. UWAGA!!!

Przedstawienie pop. o godz. 16-tej, wiecz. 19.30. Dziś 2 przedstawienia programu satyry politycznej p. t.:

„WGLĄD w RZĄD"

udział biorą: Jadwiga Andrzejewska, Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Irena Malkiewicz, Kazimierz Dejunowicz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Kazimierz Pawłowski, Kazimierz Rudzki, Leopold Sadurski, Igor Śmiałowski i Stefan Witas. Kier. art. lit. Jerzy JURANDOT.

Reżyserował Kazimierz Rudzki. Dekoracje i kostiumy Henryk Tomaszewski. Kukiełki Jerzy Zaruba. Przy fortepianach I. Aleksandrow i A. Markiewicz. Pocz. przedst. o godz. 16-tej i 19.30. Kasa Teatru „SYRENA" czynna cały dzień. Tel.: 272-70. Urzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

Kina

ADRIA — „Curie Skłodowska".
BAŁTYK — „Znak Zorro".
BAJKA — „Kopciuszek".
GDYNIA — „Curie Skłodowska".
HEL — „Ulica złoczyńców".
MUZA — „Błyskawica".
OŚWIATOWE — „Samotny Żagiel" i dodatki oświatowe.
POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł".
PRZEDWIOŚNIE — „Baryłeczka".
ROBOTNIK — „Zenobia".
ROMA — „Mściwy Jastrząb".
REKORD — „Zapomniana Melodia".
STYLOWY — „Moja Siostra Eileen"
ŚWIT — „Konflikt".
TĘCZA — „Moja Siostra Eileen".
TATRY — „Carrie Kłamie".
WISŁA — „Trzech Panów Ludwików".
WOLNOŚĆ — „Czarodziejski Kwiat".
WŁÓKNIARZ — „Znak Zorro".
ZACHĘTA „On czy Ona".

Program radiowy na dziś

11,40 (Ł) Nowe nagrania płyt; 11,50 (Ł) Wiadomości dla radiowęzłów wygłosi Dyr. Okr. PR A. Śmiejan; 12,03 Poranek symfoniczny; 13,30 Felieton; 13,40 „Niedziela na wsi"; 14.25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „Dobrej nocy" — zagadka radiowa; 14,40 (Ł) Słuchowisko pt. „Generał i pszczoła"; 15,25 „Z zagadnień wiejskich"; 15,45 Fielieton literacki; 15.55 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 16,35 (Ł) „Agata poznaje pana w okularach" — audycja dla dzieci starszych; 16,55 Audycja dla kobiet; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,35 (Ł) „Roztropny Lama" — Intermedium plebejskie wg. motywów wschodnich 18,55 Muzyka; 19,05 „Nowe książki" — felieton; 19,20 (Ł) Muzyka francuska; 19,40 (Ł) Montaż dźwiękowy z promocji podchorążych w Oficerskiej Szkole Polit.-Wychowawczej w Łodzi; 20,00 Dziennik; 20,30 Muzyka; 20.50 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne; 20,58 (Ł) Omów. programu lok. na jutro; 21,00 „Francja przemawia do Polski"; 21,30 „Na muzycznej fali"; 22,00 Koncert Orkiestry Tanecznej PR; 22,50 Wiadom. sportowe; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

Uwaga ostatnie dni
Sala Teatralna ul. Nawrot 27
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19,15.
Wielka barwna operetka
SUITA CYGAŃSKA
muzyka Fr. Lehara
Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 11-ej. Członkowie Zw. Zaw. korzystają z 50 proc. zniżki.

TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś 2 przedstawienia
godz. 16,30 godz. 19,30
„PIERWSZE ŻĄDŁA"
Rewia satyry politycznej, piosenki, humoru i tańca.
Udział biorą: H. Brzezińska, K. Hanusz, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, Duet Sutt, H. Szwajcer, W. Zwoliński.
Przy fortepianach: Z. Wiehler i M. Suchocki.
Kasa teatru czynna od godz. 10-ej Tel. 140-09.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godz. 19,15 ostatnie przedstawienie komedii Jean Giraudoux.
AMFITRION 38
W środę 17 grudnia premiera sztuki J. B. Priestley'a **INSPEKTOR PRZYSZEDŁ.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 33298

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 32745

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma. tel: 179-56.

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 32605

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp., tel.: 105-16. 33224

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51. 32529

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne, przyjmuje: 7 — 10, 3 — 7. Piotrkowska 106. 32528

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10, 5 — 7. Nawrot 8.

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17. 33376

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel: 206-99.

Dr G. RACIĄŻEK powrócił. Piotrkowska 203 — 5. Specjalista chorób płuc, serca i reumatycznych. godz. 4 — 7. 33366

LAMPY biurowe poleca: „Radio - Elektryka". Nawrot 1. 33432

LEK. - DENTYSTA Świrska. Armii Ludowej 27. 4 — 7. 32535

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20. 33030

Kupno — sprzedaż

REGULATORY (suwaki) do szelek, podwiązek, klamerki do spodni — poleca „Galmet". Łódź, Południowa 78. tel. 140-84.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz, obrączkę, zegarek, pierścionek w sklepie 11-go Listopada 3. 33145

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 32823

MEBLE najtaniej kupisz tylko w F-mie S/ Głowacki Zgierska 20.

ŚWIĄTECZNE karty, szopki, paski, wycinanki, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Piotrkowska 69

„AKUMULATOR", tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory. 32657

MEBLE na raty — za gotówkę najkorzystniej „MEBLOSTYL", Stalina 69. 33136

BIBUŁKĘ papierosową „Podkowa" i „Przyjaciel" z bocianem; poleca wytwórnia bibułek. Łódź, Piotrkowska 49, prowincja za zaliczeniem. 33365

HARMONIĘ sprzedam 120 basów 12 registrów Piotrkowska 109 lewa oficyna I p. m. 10. 33345

BLACHĘ kupię, każdą ilość od 0,26 do 0,35 gilotynową do cięcia Felz rund maszynę. Rzgowska 33a — 12. 33346

DOM, willę, plac, gospodarstwo rolne, przedsiębiorstwo kupimy-sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 33283

MEBLE najtaniej można nabyć w przedświątecznej sprzedaży w firmie Izdebski. Piotrkowska 31 w podwórzu. 33080

ZEGAREK — srebro, złoto kupuje „Omega" Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. 32933

MYŚLIWSKI pies (seter) do sprzedania wiadomość w Administracji. „Expressu". 33379

WILLĘ z fabryczką, ogrodem sprzedam pilnie. Plac Wolności, 6 — 4. 33380

KUPIĘ wannę używaną. Lipowa 27 — 12a. Od 5 — 7. 33381

TANIO sprzedam bilard. Wiadomość w Administracji „Expressu". 33382

MASZYNĘ do szycia sprzedam, Limanowskiego 24 — 46, lewa oficyna II wejście. 33383

ZABAWKI TANIO kupisz na kiermaszu w niedzielę 21 bm. godz. 10 — 16 w Państwowym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli, ul. Roosevelta 11-13. 33429

KUTER i motor 2 K. M. 220 wolt, opony 19x400 z tarczami do sprzedania. Wiadomość Zgierz, Długa 14 (masarnia). 33384

SPRZEDAM harmonię 80 b. z registrem, Piotrkowska 31 — 27.

MASZYNA swetrowa na chodzie, do sprzedania Wiadomość: Bałuty, Spacerowa 8—13. 33430

FUTRO damskie w cenie do 80 tysięcy kupię. Oferty pod „Wysoka" składać „Prasa" Piotrkowska 55.

Różne

NAPRAWA, przeróbki ubrań, szybko i tanio. Wojciechowski. Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna.

BIELIZNĘ męską z własnego i powierzonego materiału wykonuję solidnie, szwalnia Józef Jersak. Łódź Jaracza 3 — 4. 33352

NAJMILSZY prezent na gwiazdkę to trwała ondulacja zrobiona w zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15. 33319

ONDULACJĘ TRWAŁĄ polecają specjaliści w zakładzie fryzjerskim 11-go Listopada 10. Wykonanie solidne.

BEZ WZGLĘDU na długość włosów, trwałą ondulację gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy" Zawadzka 11. (Próchnika). 32940

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! poprzeczna oficyna.

WILEŃSKA PRACOWNIA futer i rękawiczek, Jaracza 9 przyjmuje wszelkie obstalunki. 32582

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa z dobrymi referencjami. Warunki do omówienia. Sterlinga 14 — 5. tel. 272-60.

POTRZEBNI dmuchacze do świecidełek choinkowych, także na małe numery. Wytwórnia świecidełek, Piotrkowska 112. 33406

PRACOWNICA domowa poszukiwana na stałe. Julianów Głogowa 8, parter. 33407

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Zgłoszenie. Daszyńskiego 23 m. 21. 33431

PAŃSTWOWY Zakład Bud. Meblowy, Łódź, ul. Zgierska 69 zatrudni od zaraz: 1) wykwalifikowanych stolarzy na roboty meblowe 2) pracownika kancelaryjnego, obznajmionego z rachunkowością i prowadzeniem kartoteki. 33408

POTRZEBNA pomoc domowa wykwalifikowana z gotowaniem. Sienkiewicza 39 — 16.

POTRZEBNA samodzielna pracownica domowa do 2 osób. Piotrkowska 10 galanteria 33411

POSZUKUJE się fachowca do produkcji frędzli, tel.: 188-55.

POTRZEBNA pomoc domowa. Nawrot 107 m. 1 od godziny 3.

RUTYNOWANA, zdolna, ekspedientka branży kolon. spoż. dobrze płatna, zaraz potrzebna. Oferty do Redakcji pod „Piotrkowska" 33422

POTRZEBNA osoba uczciwa do dzieci i sprzątania (jest gospodarz) na stałe lub przychodnię. 6-go Sierpnia 30 — 9, od 14-tej — 16-tej. 33423

Lokale

POKOJU umeblowanego w śródmieściu, poszukuje starszy pan na stanowisku. Warunki do umowy. Łaskawe zgłoszenia telefon 118-65 w godz. 10 — 13

POSZUKIWANY sklep w śródmieściu (Piotrkowska, Stalina) ewentualnie przystąpię do spółki, branża włókiennicza. Wiadomość: telefon 156-48 w godz. 18 — 20. 33415

POSZUKUJĘ niekrępującego, przyzwoicie umeblowanego pokoju przy rodzinie. Możliwie w śródmieściu. Oferty pod „Pilne" do Biura Ogłoszeń „Prasa"., Piotrkowska 55.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Kuśmierski Edward, wieś Wierzchowisko pow. Końskie. 33416

ZAGUBIONO kartę RKU na nazwisko Sajduda Eugeniusz, Zalesie gm. Gałkówek.

ZAGUBIONO metrykę, dowód osobisty, zaświadczenie pracy. Kupiec Daniel. Śląska 54 m. 4. 33428

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018623
Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137 49. Redaktor Naczelny — 112 60
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"